WESOŁA ZIMA

ze „Światem Młodych" to:

- kulig,
- wyprawa do kina,
- okazja do ciekawej lektury,
- zabawa taneczna,
- wycieczka narciarska,
- zawody saneczkowe,
- turniej szachowy i wiele innych ciekawych zajęć, które proponujemy Wam na str. 4—5.

- PRZYGODY TYTUSA
- KONKURSY
- WOREK ROZRYWEK
- PODWÓJNY „RZEP"

W PODWÓJNYM NUMERZE GWIAZDKOWYM ZA TYDZIEŃ

świat MŁODYCH

GAZETA HARCERSKA

NR 100 (2300)	PIĄTEK 14 grudnia 1973 r.	CENA 50 GROSZY

ADRES REDAKCJI: ul. Mokotowska 24, 00-561 WARSZAWA

STULETNIA JUBILATKA

To Szkoła Podstawowa nr 1 w Poznaniu, która obchodziła w ostatnich dniach listopada br. setną rocznicę swego istnienia. Duży budynek z czerwonej cegły przy ulicy Cegielskiego jest bliski sercom wielu mieszkańców miasta. W tej chwili uczy się i wychowuje w „Jedynce" czwarte już, kolejne pokolenie poznaniaków.

W dniu swego jubileuszu szkoła otrzymała imię Bohaterskich Dzieci II Wojny Światowej. (bs)

Urodził się w ZOO

W nocy 1-go grudnia w warszawskim ZOO po raz pierwszy urodził się niedźwiadek polarny Miś musi przebywać w inkubatorze w temp. plus 30 stopni C i jest karmiony przez całą dobę co 2 godziny mlekiem w proszku z dodatkiem surowicy, witamin oraz tranu. Nad stanem zdrowia małego misia czuwa lekarz weterynarii pan Witold Staszyński.

KN

CZY WARTO KŁAMAĆ?

● Myślę, że lepsza jest najgorsza prawda niż najpiękniejsze kłamstwo. Mama Julki jakoś by przeżyła tę jedną dwóję, a teraz?

Małgorzata Sz. z Warszawy

● Gdy babcia koleżanki spytała Joaśkę jak jej się spało, to mogła ona chociaż raz w życiu skłamać, a nie zasmucać starszą osobę mówieniem szczerej prawdy.

Wiesiek Ś. — pow. Bielsko B.

Dalszy ciąg dyskusji na str. 3. Zaprasza Cię tam Klub Nastolatków!

Gra na dużą przerwę

OSZCZĘDNY PAN HIERONIM

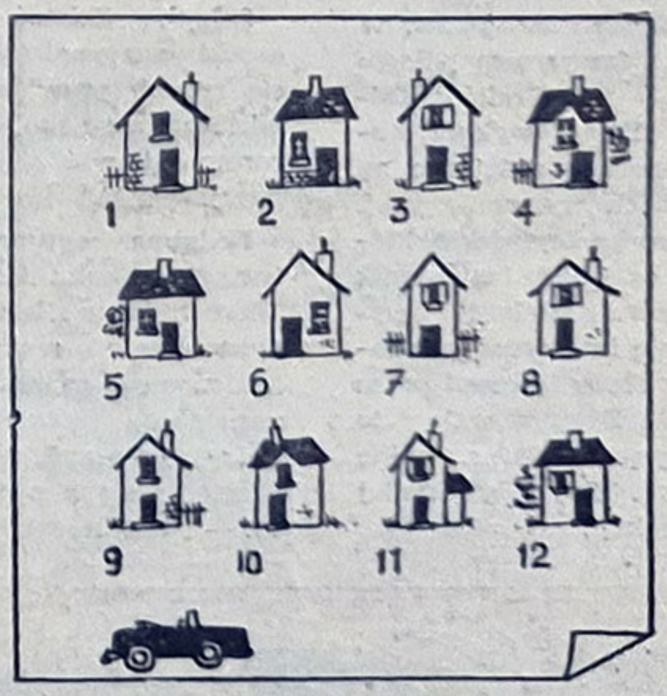

Pan Hieronim chce złożyć swoim dwunastu znajomym życzenia świąteczne i noworoczne. Znajomi mieszkają w domkach jednorodzinnych, zbudowanych tak, jak pokazano na rysunku. Pan Hieronim oszczędza benzynę, zastanawia się więc, jak objechać znajomych najkrótszą drogą. Narysuj ją na kuponie (zamieszczamy go na str. 3), naklej na kartę pocztową i wyślij do redakcji do dnia 20.XII. 1973 r. pod adresem: „ŚWIAT MŁODYCH", ul. Mokotowska 24, 00-561 WARSZAWA.

Wśród wszystkich autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy

10 MINIATUROWYCH MODELI SAMOCHODÓW ORAZ ZNACZKI Z TYTUSEM.

W OJCZYŹNIE DEMOKRACJI

Demokracja narodziła się w Grecji. Dwa i pół tysiąca lat temu wzór ustroju demokratycznego stworzyło miasto—państwo Ateny. Po grecku „demokracja" oznacza „ludowładztwo", od słów „demos" — „lud" i „kratos" — „siła", „władza".

Wolni obywatele Aten, właściciele niewolników, posiadali w swoim państwie równe prawa gwarantujące im wolność osobistą i obronę przed sądem, pozwalające im decydować o wszystkich sprawach publicznych i wybierać coraz to innych obywateli do sprawowania urzędów. Niewolnicy nie mieli żadnych praw. Była to więc demokracja klasy właścicieli niewolników. **W społeczeństwach podzielonych na klasy nie było nigdy i nie może być demokracji innej niż klasowa.**

Demokracja ateńska była w owym czasie nadzwyczaj postępową formą rządów. W niektórych miastach greckich rządzili wówczas jedynowładcy — tyrani, a w państwach starożytnego Wschodu absolutną władzę sprawowali dziedziczni monarchowie. Dlatego ta starożytna demokracja stała się jakimś symbolem, choć od tego czasu rozwój ludzkości przeszedł przez kilka epok.

W ostatnim półwieczu w Grecji panująca klasa, burżuazja — ci, do których należą fabryki i wielka własność ziemska — bardzo rzadko pozwalali sobie na luksus — nawet takiej ograniczonej burżuazyjnej — demokracji. (jm)

SŁOŃCE WOLNOŚCI WZEJDZIE NAD GRECJĄ

Opowiadaliśmy Wam o tragediach greckiego chłopca, Miltiadesa, który przyszedł na świat w więzieniu. Przed zeszłorocznymi świętami jego matka, Eleni Wulgaris, tak pisała do niego z ateńskiego więzienia Korydallos:

„Wiem, że podczas tych świątecznych dni będzie Ci bardzo smutno na myśl, że ja i Twój Tatuś znajdujemy się jeszcze w więzieniu, bardzo daleko od Ciebie. Twoja 75-letnia Babcia nie będzie mogła przyjechać z Tobą ani do mnie i ani do Tatusia... Obiecaliśmy Ci, że święta spędzimy wraz z Tobą, że razem powitamy Nowy Rok. Niestety, na tej naszej wymęczonej ziemi nie ma sprawiedliwości.

...Świat, o którym marzymy wraz z Twoim Ojcem, który obiecaliśmy Tobie, nie będzie miał nic wspólnego ze złem, strachem, nienawiścią i niesprawiedliwością. Będzie on pełen światła, miłości i radości, pełen zieleni i śmiechu dzieci.

... O taki piękny świat walczymy, moje dziecko. Właśnie dlatego źli ludzie prześladują nas i trzymają w więzieniach. Ale słońce wolności wzejdzie i nad naszą umęczoną Ojczyzną..."

Po wydarzeniach listopadowych bramy więzień zamknęły się za nowymi tysiącami greckich patriotów. Ale kiedyś... (lc)

PRZEMOC, KTÓRA JEST SŁABOŚCIĄ

Od czasów I wojny światowej w Grecji było osiem zamachów stanu, w trakcie których wojskowi obalali rząd i zastępowali go innym.

W latach 1940-1941 faszystowskie Niemcy i Włochy podbiły kraj. Naród grecki bohatersko walczył w obronie swej niepodległości, a gdy ją utracił, zorganizował silny ruch partyzancki — ELAS, na czele którego stali komuniści. W walce z faszyzmem poległo pon. 400 tys. Greków. Oddziały ELAS wykorzystując ofensywę radziecką na Bałkanach wyzwoliły kraj. Ale wojska brytyjskie, które w ostatniej fazie walk wylądowały w Grecji, przyjęły rolę interwentów i zażądały złożenia broni przez ELAS. Spowodowało to trwającą do 1949 r. wojnę domową. Zwyciężyły w niej siły reakcji.

Uroki piękna Grecji od wieków opiewali najwięksi poeci. Lazur morza i nieba, soczysta zieleń śródziemnomorskiej przyrody, skaliste surowe góry i... tysiące pomników starożytnej kultury, która tak wielki wpływ wywarła na wszystkie narody europejskie. Ale niestety, piękno kraju nie wystarcza, żeby ludzie byli szczęśliwi.

Odtąd, ilekroć naród grecki zaczynał domagać się swoich praw, na scenę wkraczało wojsko, aby terrorem zdławić siły postępowe.

Podobna sytuacja zaistniała w ostatnim czasie. Wprowadzone siłą w 1967 r. dyktatorskie rządy tzw. „czarnych pułkowników" napotykały na nieustanny opór społeczeństwa. Pogorszenie się z początkiem br. — i tak kiepskiej — sytuacji gospodarczej Grecji, wzrost cen o jedną czwartą — doprowadziły w listopadzie do burzliwych demonstracji. Studenci zorganizowali strajk okupacyjny Politechniki Ateńskiej. Rząd użył przeciwko demonstrantom i strajkującym wozów pancernych i czołgów. Zginęło kilkaset osób, kilka tysięcy zostało aresztowanych.

25 listopada nastąpił kolejny zamach stanu. **Przywódcę „czarnych pułkowników", prezydenta Papadopulosa zastąpił generał Gizikis, dotychczasową dyktaturę — kolejna. Ci, w których rękach skupione są bogactwa Grecji, podczas gdy większość narodu żyje w niedostatku, mogą dalej spać spokojnie.**

Czy długo? To się okaże. Bo to zdławienie przemocą żądań społeczeństwa nie świadczy wcale o sile, lecz o słabości. **Właśnie tam, gdzie panowanie burżuazji posiada najsłabsze poparcie społeczeństwa, ucieka się ona do faszystowskiej dyktatury.** (jm)

Jeden ze sprzedawców losów loteryjnych na ulicach Aten.

ZABRANO IM DZIECIŃSTWO

Za czasów rządów „czarnych pułkowników" wprowadzono nowe ustawodawstwo pracy, które praktycznie pozwala na nieograniczony wyzysk dzieci. Wg oficjalnych statystyk nędza zmusiła do podjęcia pracy 110 tys. dzieci w wieku od 10 do 14 lat. Wasi rówieśnicy muszą pracować po dziesięć, dwanaście, a czasem i czternaście godzin dziennie, a w okresie przyuczania się zawodu otrzymują za to zaledwie jedną piątą najniższych robotniczych zarobków.

Nikt nie jest w stanie policzyć tych dziewczynek i chłopców, którzy od rana do późnej nocy krążąc po ulicach sprzedają różne drobiazgi, noszą bagaże, czyszczą buty, aby zapewnić sobie środki do utrzymania się przy życiu.

Rząd grecki przeznacza na oświatę mniej niż połowę tego, co na wojsko. Skutki takiej polityki społecznej są opłakane. Prawie jedna ósma ludności kraju jest analfabetami. Nawet wśród dzieci od 10 do 14 lat jest 10 tys. takich, które nie umieją ani czytać, ani pisać. (lc)

Młodzież stolicy Grecji w czasie demonstracji.

KOSZTY PŁACĄ I DZIECI

W czasie listopadowych wydarzeń w Grecji, demonstrantom spieszyli z pomocą uczniowie szkół podstawowych i wieczorowych, a nawet i młodsze dzieci. Dostarczali oni np. żywność i odzież strajkującym studentom.

Podczas krwawej masakry w dniach od 16 do 18 listopada — jak podała prasa ateńska — m.in. zginęli: 16-letni uczeń Aleksandros Spartidis, 17-letni uczeń Diomnidis Komninos, 17-letnia robotnica Wasilki Bekiari i mający zaledwie pięć i pół roku chłopiec — Dimitris Theodoru. Ten ostatni został na tarasie domu śmiertelnie raniony pociskiem wystrzelonym z broni ciężkiej. (lc)

Przygotowali:
JERZY MAJKA
i
LEFTERIS CIRMIRAKIS

KW

CZY WARTO KŁAMAĆ ?

Dyskusja nasza zatacza coraz szersze kręgi. Dziś drukujemy dalsze wypowiedzi na temat kłamstwa i mówienia prawdy. Przeczytajcie!

Bez wyjścia

To jest trudne pytanie i nie można na nie odpowiedzieć TAK lub NIE. Bo gdy np. zdarzy się taka sytuacja jaką opisała Julka to człowiek jest w beznadziejnym położeniu, bo i tak źle i tak niedobrze.

Małgosia W. — Warszawa

Ważne i nieważne

Kłamstwo spotykamy na każdym kroku. Czasami sami o tym nie wiemy, że je popełniamy. Np. człowiek czytający gazetę zapytany z innego pomieszczenia o to, co robi odpowiada, że nic.

Takie kłamstwa popełniamy machinalnie. Są to co prawda kłamstewka błahe, ale jednak kłamstewka. Wynika z tego, że nie kłamać jest dosyć trudno, za bardzo weszło nam to w krew.

Wydaje mi się jednak, że można kłamstwa podzielić na takie, które szkodzą i na takie, które nie szkodzą. Te ostatnie należy czasami popełniać, dlatego, że mogą one sprawić przyjemność. Joanna powinna była skłamać! Zrobiła źle mówiąc prawdę.

Ala G. — Lisewo

Sposób na kulturę

Joanna jest bardzo niekulturalna, wprost brak jej znajomości podstawowych zasad i form grzeczności. Często trzeba skłamać, żeby z kulturą było „o key". A jeszcze lepsza jest **dyplomacja.** Np. Joaśka mogła na pytanie babci Grażyny odpowiedzieć: „dziękuję, bardzo mi miło, że daliście mi państwo możliwość wypoczynku". I co, nie lepiej?! Nie musiałaby mówić tego, co uważała za nieprawdę, a pozostawiłaby po sobie miłe wspomnienie.

Jola M. — Janów Podlaski

Dla dobra innych

Trucizna użyta w małych dawkach bywa często lekarstwem. Użyta w dawkach większych zyskuje swą prawdziwą naturę, staje się trucizną. To samo jest z kłamstwem. Są takie sytuacje, kiedy kłamstwo jest warunkiem dobrego współżycia z innymi ludźmi. A więc wydaje mi się, że mając na celu dobro innych osób możemy dopuścić się kłamstwa. Np. podczas przesłuchiwań w gestapo podczas II wojny światowej — mówiąc prawdę ludzie ludzi skazywali na śmierć.

„Skin" z Legnicy

Wszystko ma granice

Nasze życie pełne jest większych i mniejszych kłamstw i dlatego szczerze mówiąc nie zadawałem sobie nigdy pytania: czy warto kłamać? Teraz, jak trochę pomyślałem, to odpowiedź nasunęła mi się bardzo prosta. **Można kłamać** a nawet należy, tylko trzeba wiedzieć kiedy? gdzie? i komu? Uwaga! Okłamywanie samego siebie może doprowadzić do katastrofy!

Czy w takim razie mówić prawdę? Tak, oczywiście, tylko znowu trzeba wiedzieć kiedy? W przypadku Joaśki to nie było mówienie prawdy, tylko nietakt i to nietakt dość obraźliwy. Jeśli zaś chodzi o Macieja to uważam, że wszystko ma swoje granice, nawet miłość do rodziców.

Bogdan P. — woj. Koszalin

Nieopłacalna zabawa

Kłamstwo nie zawsze się opłaca, gdyż prawda zawsze wyjdzie na wierzch jak na przykład w sytuacji Julki. Możemy to nawet poprzeć znanym przysłowiem: „Wyjdzie szydło z worka".

Joanna M. — pow. Siedlce

Przeczytaliście? I co sądzicie na ten temat? Podzielcie się z nami swoją opinią!

KLUB NASTOLATKÓW

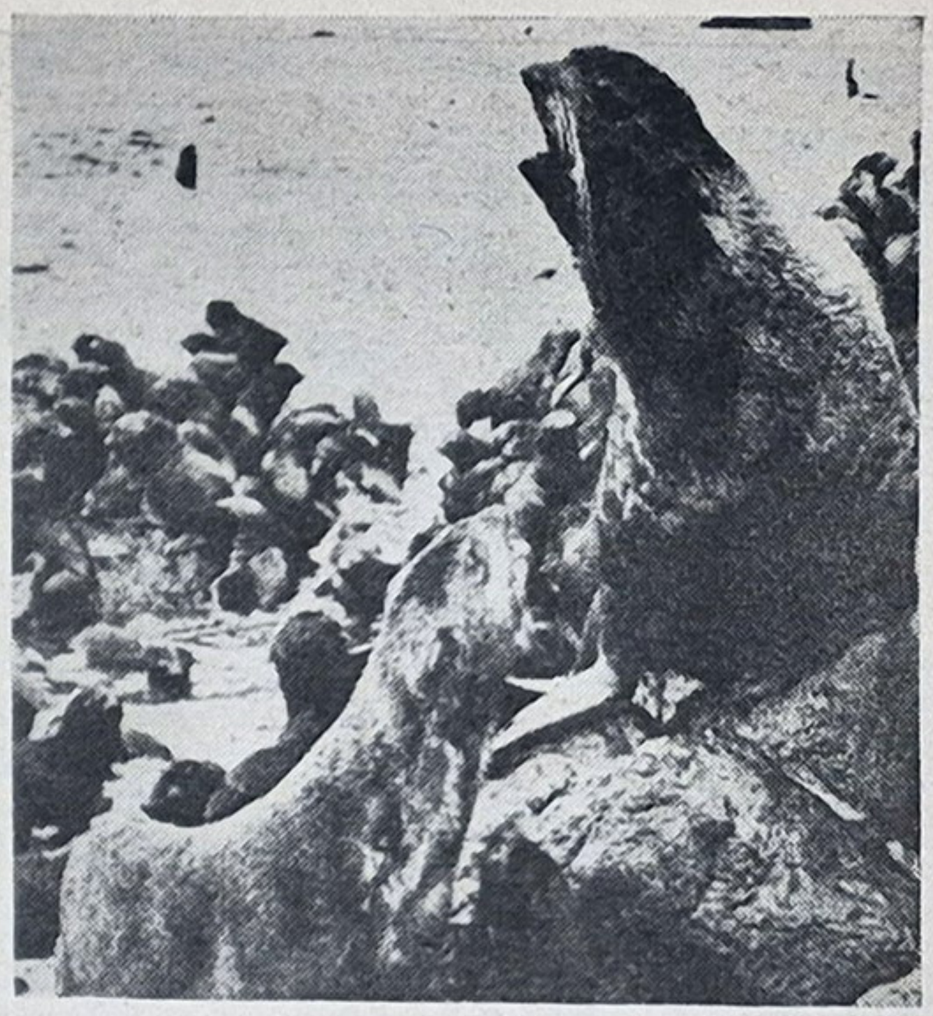

W królestwie morskich niedźwiedzi

WYSPY KOMANDORSKIE, leżące na wschodnim skraju Związku Radzieckiego, słyną na cały świat z legowisk rzadkich fok, niedźwiedzi morskich, które podobnie jak przelotne ptaki dążą na lato do ziemi obiecanej, tam gdzie się urodziły i wyrosły, gdzie po raz pierwszy zapoznały się z morzem. Płyną z daleka, z ciepłych mórz i nikt nie wie, jak im się udaje odnaleźć jedyną trafną „drogę" w bezmiarze oceanu.

Pierwsze z dalekich podróży wracają samce zębacze. Samice przybywają na letnie leża na początku czerwca. Twardy grunt potrzebny im jest do urodzenia i wychowania potomstwa.

Już w początkach obecnego wieku sądzono, że ten rodzaj zwierząt z dalekowschodnich wyspowych legowisk skazany jest na wymarcie. Szlachetne zwierzęta futerkowe — niedźwiedzie morskie i kałany (wydry morskie) — były okrutnie trzebione przez myśliwych. Podejmowano próby ograniczenia polowań, ale kłusownictwo nie ustawało. Aby ustrzec cenne zwierzęta przed całkowitym wyniszczeniem, trzeba było wspólnych wysiłków kilku krajów. W 1957 roku rządy ZSRR, Kanady i Japonii podpisały konwencję w sprawie ochrony niedźwiedzi morskich w północnej części Oceanu Spokojnego. Od tej pory komandorskie stado morskich niedźwiedzi stale rośnie.

Pracownicy radzieckiego Instytutu Naukowo-Badawczego Rybołówstwa i Oceanografii prowadzą na Komandorach szeroko zakrojone prace naukowe.

(jk)

W PUSTYNI I W PUSZCZY

Pan Tarkowski i pan Rawlison rozmawiają o powstaniu Mahdiego. Polak i Anglik mają różne zdania na ten temat! Pan Tarkowski twierdzi, że Sudańczycy i Egipcjanie są u siebie, natomiast Anglicy przyszli do Afryki nieproszeni.

— Nikt łatwo nie godzi się z niewolą — mówi ojciec Stasia. W odpowiedzi wysłuchuje uwagę, że przemawia przez niego Polak — wieczny powstaniec... Wymianie zdań obu panów przysłuchuje się z ukrycia (niewidoczny na zdjęciu) Chamis.

Foto: CWF

ALBUM „ŚWIATA MŁODYCH" — KUPON NR 1

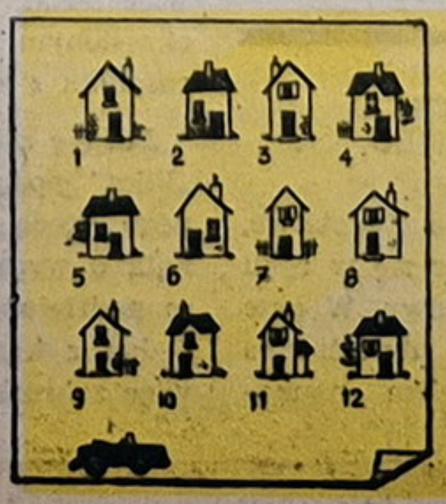

KUPON DO GRY ZE STR. 1

Wytnij lub przerysuj!

Czytelnicy, którzy nadeślą 10 kuponów naklejonych na kartę pocztową wezmą udział w losowaniu fotosów z dedykacjami bohaterów filmu.

ORGANIZUJEMY

KAŻDE SPOTKANIE ROZPOCZYNAMY...

Jesień i początki zimy sprawiły, że czujemy się nieco oklapnięci, brak nam kondycji. Aby szybko powrócić do jak najlepszej formy, proponujemy waszemu zastępowi wzięcie udziału w pewnej odmianie popularnego „Biegu po zdrowie".

Polega ona na systematycznym rozpoczynaniu każdego wakacyjnego dnia, który spędzacie razem, rozgrzewką na świeżym powietrzu. Nie jest to gimnastyka poranna i nie musi odbywać się o świcie jeszcze przed śniadaniem. Jeśli z waszego planu wynika, że macie się spotkać o 10.00, to rozgrzewka byłaby o 9.45, a jeśli macie się spotkać dopiero o 17.00 to nic nie stoi na przeszkodzie, aby ją zrobić 15 minut przed tym terminem.

Idealnym terenem dla niej byłby las lub park, ale równie dobrze może to być boisko szkolne a nawet podwórko (Uwaga! w żadnym wypadku ulica). Trasa — około 200 metrów, które należy przebiec w niezbyt szybkim tempie zatrzymując się po drodze 4-5 razy dla wykonania kilku różnych ćwiczeń, np: wymachy rąk naśladujące rąbanie drzewa, podskoki z klaskaniem nad głową rękami — tak jak pajacyk, przeskok na jednej lub obu nogach przez kulę śniegową, „walka kogutów" czyli wzajemne atakowanie się złożonymi na piersiach rękami skacząc na jednej nodze itp.

Do rozgrzewki trzeba zdjąć wierzchnie okrycie: ciepłą kurtkę, palto, kożuch — wystarczy pozostać w swetrze, przy tak intensywnym ruchu nikt nie zmarznie.

Codziennie powinien prowadzić rozgrzewkę ktoś inny, wcześniej wyznaczony przez zastępowego. Do jego zadań będzie należało również ustalenie trasy i zaprojektowanie ćwiczeń.

Taki początek wakacyjnego dnia gwarantuje szybkie odzyskanie dobrej formy, wspaniałe samopoczucie i zahartowanie organizmu.

BIAŁE PATROLE

Zima nie jest tu wyjątkiem, jak zawsze różne niebezpieczeństwa czyhają na dzieci i młodzież. Można im jednak zapobiegać.

Proponujemy powołanie w tym celu tzw. BIAŁYCH PATROLI, których członkowie mieliby za zadanie patrolować codziennie wszystkie niebezpieczne miejsca w okolicy, sprawdzać, czy nie dzieje się tam nic zagrażającego życiu i zdrowiu kolegów, ostrzegać przed szarżowaniem i udawaniem „chojraka". Takie niebezpieczne miejsca to np.:

— stawy, rzeczki, jeziorka, gdzie po słabym lodzie usiłują poruszać się łyżwiarze;

— górki, z których trasa zjazdu saneczkami kończy się na szosie lub ulicy;

— górki, które jako nieliczne w okolicy, charakteryzują się panującym na nich ogromnym tłokiem (zwłaszcza w miastach i na równinach), co łatwo może doprowadzić do poważnego w skutkach karambolu. Zadaniem członków „białego patrolu" byłoby w tym wypadku kierowanie ruchem na górce — ustalenie tras zjazdu oddzielnie dla szybciej i dla wolniej jadących, oddzielnie dla saneczkarzy i dla narciarzy oraz miejsc do podchodzenia.

„Biały patrol" jako zimowa władza powinien być jakoś oznaczony, proponujemy białą opaskę na czapce lub na lewym rękawie. Do wszystkich zaś saneczkarzy, narciarzy i łyżwiarzy apelujemy o stosowanie się do uwag i poleceń „białych patroli"!

DZIEŃ DOBROCI DLA BRATA

Brat lub siostra w wieku przedszkolnym są przez wielu z was traktowani jako tzw. „dopust". Bo to i za książki wasze się łapie, i często coś poprzewraca, i pytania nudne zadaje...

Z kolei wy jesteście w większości uważani przez nich za szalenie dorosłych, mądrych i... zarozumiałych, takich, co to ani przystąp.

16 dni wolnych od zajęć szkolnych, stwarza okazję na ugruntowanie pozycji „mądrego" i jed-

Już za tydzień — zimowe ferie. Szesnaście dni wesołej zimy, pełnej śniegu, zabaw i gier, ciekawej działalności w środowisku. Czy pomyśleliście już, co będziecie robić w tym czasie? „Świat Młodych", Wasz wypróbowany przyjaciel, proponuje Wam dziś dwie strony pomysłów. Mamy nadzieję, że dzięki nim Wasze „szesnaście dni" spędzicie CIEKAWIE, POŻYTECZNIE, WESOŁO!

Szesnaście dni WESOŁEJ Z

BAWIMY SIĘ NA ŚNIEGU I LODZIE

● ŚNIEŻNA STRZELNICA

Na parkanie lub na murze pozbawionym okien rysujemy kredą koło o średnicy 80 cm. Zawodnicy rzucają do niego śnieżkami z odległości 4—8 metrów (zależnie od wieku i umiejętności). Wygrywa ten, kto pierwszy zalepi swoje koło.

Prawidła gry:

1. Przed rozpoczęciem gry każdy zawodnik ma przygotowaną tą samą ilość śnieżek, np. po 20.

2. Gdy w trakcie gry okazuje się, że któryś z zawodników musi sobie dorobić „naboi", pozostali nie przerywają gry.

3. Przy rzucie nie wolno przekraczać linii.

● WYŚCIG NA JEDNEJ NARCIE

Organizujemy go na terenie płaskim na odcinku 100—150 metrów. Zawodnicy posuwają się naprzód przy użyciu kijków i jednej narty (wszyscy przy prawej lub wszyscy przy lewej nodze). Drugą nogę zgiętą w kolanie trzymamy w powietrzu. Dotknięcie nią śniegu dyskwalifikuje zawodnika.

● NIE DAJ SIĘ ZŁAPAĆ WIELKOLUDOWI!

Przez ulepionego ze śniegu bałwana-wielkoluda przeciąga się linę. Drużyny ustawiają się po obu jego stronach i chwytają za końce liny. Na sygnał zaczynają ją ciągnąć. Zwycięża drużyna, której udało się wciągnąć przeciwnika do wielkoluda lub przewrócić go w śniegu. Uwaga: linę należy ciągnąć do siebie, nie odsuwając się w bok.

● POLOWANIE

Liczba uczestników tej gry na lodzie nie jest ograniczona, minimum 5 osób, czym jest ich więcej, tym gra jest dłuższa, a przez to ciekawsza.

W chwili rozpoczęcia gry jest: JEDEN MYŚLIWY (dobry łyżwiarz) — musimy go jakoś oznaczyć np. czerwona czapka, DWA WILKI, reszta to ZAJĄCE — oznaczeni kolorową opaską na rękawie, lub innym znakiem, który można szybko zlikwidować chowając go do kieszeni.

Technika gry jest identyczna jak w popularnym „berku" z tym, że tutaj jest więcej goniących, bo myśliwy poluje na wilki, a wilki polują na zające. Gdy myśliwy złapie wilka — wilk wypada z gry, gdy wilk złapie zająca — zając zamienia się w wilka i poluje na inne zające. Nikomu z uczestników polowania nie wolno ratować się ucieczką poza wyznaczony teren gry.

Zwyciężają: WILKI — jeśli nie zostanie ani jeden zając lub ZAJĄCE wraz z MYŚLIWYM — jeśli nie zostanie żaden wilk.

W ŚWIETLICY

● WSPINACZKA NA „LODOWIEC"

Jest to zadanie niełatwe, zwłaszcza jeśli niesie się w ręku jakiś przyrząd naukowy. W grze „lodowcem" będzie dwustronna drabina, a przyrządem naukowym piłeczka ping-pongowa leżąca na rakietce. Zadanie polega na wejściu na drabinę i zejściu z niej tak ostrożnie, aby piłeczka nie spadła z rakietki.

Jeśli kilku zawodnikom udało się pomyślnie wspiąć na „lodowiec", wygrywa ten, kto waszym zdaniem zrobił to najszybciej i najzręczniej.

● „NOCNY LOT"

W czasie nocy polarnej pilot dostał polecenie odnalezienia zabłąkanych podróżników. Będzie więc leciał, nie widząc ziemi. W określonym miejscu ma zrzucić zasobnik z żywnością i lekami.

Jak się zabawić w „nocny lot"? „Pilot" podchodzi do narysowanego kredą na podłodze prostokąta o wymiarach ok. 3 m × 2 m podzielonego na np. 6 kratek. Jedna z kratek, to ów cel, jest więc zakreskowana. „Pilot" obej-

nocześnie udowodnienia, że się wcale nie jest „ważniakiem". Jeden dzień lub jego część warto w tym celu poświęcić dla malucha.

Może to być zadanie zarówno indywidualne jak i dla całego zastępu.

Indywidualnie — można wybrać się z bratem lub siostrą na sanki, zagrać w „Czarnego Piotrusia", urządzić wielkie szycie nowych sukienek dla lalek lub generalny remont zepsutych samochodzików.

Całym zastępem — możliwości jest więcej, ze względu na większą ilość osób. Zawody saneczkowe, konkurs na najładniejszego bałwana, turniej prostych gier towarzyskich, występ teatrzyku kukiełkowego lub seans przeźroczy, konkurs rysunkowy, piosenkarski lub deklamatorski, wieczór bajek.

CHOINKA DLA KAŻDEGO

Jest tradycją w naszym kraju, że wieczór wigilijny spędza się w rodzinnym gronie, przy choince, obdarowując się nawzajem prezentami...

Są jednak ludzie, którzy w ten najbardziej rodzinny wieczór w roku będą sami, bo albo nie mają nikogo bliskiego, albo ich przyjaciele i krewni są gdzieś daleko. Są tacy ludzie i w waszym otoczeniu. Może na tej samej klatce schodowej, w tej samej wsi, na sąsiedniej ulicy...

Proponujemy, aby wasz zastęp odwiedził ich w ten dzień np. w południe. Zróbcie malutką choinkę, pomyślcie o jakimś drobnym prezencie. Może to być własnoręcznie zrobiona maskotka, koszyczek pełen własnego wypieku ciasteczek, może — jeśli wiecie, że osoba ta lubi czytać — nowo wydana książka, którą kupicie za pieniądze zarobione na sprzedaży makulatury... Złożycie życzenia, porozmawiacie chwilę, zaśpiewacie piosenkę.

Drugim dniem, o którym powinniście pamiętać jest 31 grudnia. Ludzie samotni są w większości starzy, schorowani, wydaje im się, że już nikomu niepotrzebni. Życzenia noworoczne złożone przez wasz zastęp — grupę na pewno sprawią im przyjemność.

SYLWESTER WCZORAJ I DZIŚ

Wieczór sylwestrowy jest najweselszym dniem w roku. Pożegnanie roku starego i powitanie nowego nieodłącznie związane jest z marzeniami i nadzieją, że w tym nowym uda się wszystko, co nie wyszło w starym.

Możecie więc sobie wyobrazić jak wielką wagę miał ten sylwester wtedy, jak mocno był przeżywany, gdy zbliżający się Nowy Rok nie tylko w wyobraźni ale naprawdę przynosił z sobą nowe, inne życie. Działo się to 29 lub 28 lat temu, 31 grudnia 1944 lub 1945 roku (w zależności od części kraju), gdy sylwester ten był pierwszym w wyzwolonej spod okupacji hitlerowskiej Polsce.

Proponujemy wam odwiedzenie i wyciągnięcie na zwierzenia ludzi, którzy przeżyli tego pamiętnego sylwestra. Są to wasi krewni, sąsiedzi, znajomi. Dowiecie się od nich jak to było, jak wyglądał tamten dzień, wieczór.

Zebrany w ten sposób materiał możecie wykorzystać w dwojaki sposób:

1. Przygotujcie wystawę-gazetkę w szkole (rysunki, krótkie teksty) — na pewno zainteresuje ona innych uczniów.

2. Te wspomnienia, które uznacie za ciekawe, opiszcie i przyślijcie do nas zaznaczając na kopercie hasło: — „Sylwester wczoraj i dziś". Czekamy na nie do dnia 7 stycznia (liczy się data stempla pocztowego), wśród ich autorów rozlosujemy 10 bonów książkowych po 50 zł, a najbardziej interesujące wydrukujemy.

ROBIMY ŚLIZGAWKĘ

Najpierw trzeba wybrać maksymalnie równy teren znajdujący się w pobliżu źródła wody Następnym etapem będzie zbudowanie wokół niego ogrodzenia — niewysoki (ok. 25—30 cm) wał z ziemi lub desek. Wylewanie wody należy rozpocząć wtedy, gdy warstwa gruntu zamarzniętego osiągnie minimum 10 cm Pierwszą czynnością będzie wtedy spryskiwanie nawierzchni przy pomocy gumowego węża, a dopiero potem (w czasie mrozu) wolno zalewamy cały teren na wysokość 3—5 cm. Należy unikać polewania wodą w czasie opadów śniegu.

Po zamarznięciu tej warstwy ślizgawka jest już gotowa, można się ślizgać, ale warto dążyć do stopniowego zwiększania grubości lodu (poprzez kolejne wylewanie wody), gdyż zapewni to korzystanie z niej również w czasie przejściowych odwilży.

Utrzymywanie ślizgawki w jak najlepszym stanie wymaga: codziennego zgarniania śniegu (w czasie opadów nawet kilka razy dziennie) oraz systematycznego (co kilka dni) „lutowania", które polega na zalewaniu (na noc) dziur wodą, wypełniwszy je przedtem — o ile są duże — bryłkami lodu. Do pielęgnacji ślizgawki potrzebne będą miotły, drewniane szufle i łopaty.

NIE ZAPOMNIJCIE ...

Mroźna pogoda i śnieg to nie tylko frajda dla narciarzy, saneczkarzy i łyżwiarzy. To ciężki okres dla ptaków i zwierząt!

- Czy Twój pies ma dostatecznie ciepłą budę?
- Czy Wasz zastęp zajmuje się dokarmianiem zwierząt leśnych?
- Czy zrobione przez Was karmniki dla ptaków są zawsze pełne?

BŁYSKAWICZNY KONKURS Z NAGRODAMI

Główna Kwatera ZHP ogłosiła dzień 20 grudnia DNIEM GOTOWOŚCI do rozpoczęcia ferii zimowych. W tym dniu wszystkie drużyny i szczepy powinny mieć już „zapięte na ostatni guzik" przygotowania do tego, aby młodzież nie wyjeżdżająca niggdzie na ferie zimowe mogła spędzić je jak najciekawiej, najzdrowiej, najweselej, najpożyteczniej.

Wydrukowaliśmy tutaj kilka propozycji dla zastępów, wszystkie są do natychmiastowego wykorzystania. Będziemy ogromnie zadowoleni jeśli okaże się, że pomogły wam one w interesującym spędzeniu ferii, ale równocześnie jesteśmy bardzo ciekawi, kto z was zaproponuje coś lepszego?

Ogłaszamy błyskawiczny konkurs! Jego tytuł:

JEDEN POMYSŁ

Oczywiście chodzi o pomysł na ferie. Może to być propozycja zadania, akcji, gry na świeżym powietrzu czy w świetlicy. Propozycja powinna dotyczyć zastępu, czyli być możliwa do zrealizowania przez grupę nie większą niż 10 osób. I jeszcze jeden warunek — pomysł musi być oryginalny, wymyślony przez was samych.

Do udziału w konkursie zapraszamy wszystkie zastępy harcerskie i grupy przyjaciół zorganizowane na wzór letnich wakacyjnych patroli, które postanowią spędzić zbliżające się ferie razem.

Pomysł należy dokładnie opisać i najpóźniej w dniu 20 grudnia wysłać na adres redakcji, zaznaczając na kopercie hasło: „Jeden pomysł". Nie zapomnijcie podać nazwy waszego zastępu czy grupy, ilości osób z podaniem wieku i dokładnego adresu zastępowego lub dowódcy grupy.

Na zastępy i grupy, które będą autorami najciekawszych pomysłów czekają ufundowane przez Wydział Akcji Letniej i Zimowej, Sportu i Turystyki GKH nagrody:

- **5 KOMPLETÓW PO 5 PAR ŁYŻEW,**
- **3 PARY SANEK,**
- **3 KOMPLETY DO KOMETKI,**
- **3 KOMPLETY PO 3 SZACHOWNICE Z WARCABAMI.**

inny

rzał teren, sędzia zawiązuje mu oczy i „lot" się zaczyna. Zadanie polega na tym, aby nie błądzić, to znaczy przejść przez wszystkie kratki, nie wchodząc na linie. W kratce oznaczonej jako cel należy zrzucić „zasobnik" (np. chusteczkę). Wygrywa „pilot", który bezbłędnie wykona zadanie.

● MARSZ PRZEZ SPĘKANE POLE LODOWE

W czasie marszu nie wolno zamoczyć nóg. Trzeba więc przeskakiwać z jednej kry lodowej, na drugą tak, aby nie wpaść w wodę. Kry (kółka jak w zabawie „komórki do wynajęcia") rysuje się kredą na podłodze. Kółek tych powinno być około 10, a należy je rozmieścić tak, aby przeskoczenie z jednego do drugiego sprawiało pewną trudność. Na sygnał wszyscy przeskakują z kry na krę, Kto nie wpadnie w „wodę" ani razu, ten wygrywa.

Opracowała EWA KŁOSIEWICZ

Karol Libelt

Gra w szachy

Ilustr. Bohdan Bocianowski (7)

Nie mógł oka zmrużyć tej nocy. Wydobył się z [illegible] upojony rozkoszą sławy znowu do obliczeń doktora i tak się przejął jego metodą, że śmiało z każdym mógł się puścić w zawody.

Tak dumającego zastał gospodarz, który wszedł do jego pokoju mając w twarzy coś tajemniczego i ciekawego.

— Szanowny signor — odezwał się on — przebaczy, że przychodzę do niego z ważną rzeczą. Niech mi wolno naprzód zapytać, czy signor jest „podróżującym mistrzem sztuki królewskiej?"

— Wyznam, że pana nie rozumiem — odrzekł Anastazjo.

— Czy być może, w rzeczy samej, signor mnie nie rozumiecz, a to niepodobna! Viva signor Anastazjo! Jesteś podróżującym mistrzem i żartujesz ze mnie biedaka.

— Nie rozumiem cię, panie gospodarzu, gadasz do mnie po żydowsku albo po grecku.

— Signor miłośnikiem tej sztuki? Czy podobna, taka biegłość! Jesteś signor dzieckiem szczęścia i ja przy nim, jeżeli usłuchasz mojej rady. W tych czasach nic nie prowadzi wcześniej do sławy i bogactw jak sztuka królewska szachów. Cóż jest śpiew i inna muzyka w porównaniu z szachami, w które grają książęta i pany, ubiegając się o sławę mistrza w tej sztuce. Cesarz Karol V, Don Juan D'Asturia, sama nawet Świątobliwość, dziś nam panujący Paweł III, lubią tę grę, podziwiają i przyjmują podróżujących mistrzów tej sztuki z wielkim wyróżnieniem.

— Czy tak jest w rzeczy samej? — pytał Anastazjo zdziwiony. — Dotąd grałem w szachy tylko dla rozrywki.

— A jednak doprowadziłeś do takiego mistrzostwa! — zawołał gospodarz. — Wyśmienity gracz w szachy jest dzisiaj więcej cenionym mistrzem aniżeli wirtuozy i artyści. Cały świat chce ich poznać, ich widzieć. Książęta powołują ich na swoje dwory, grają z nimi, a uważają się za szczęśliwych, kiedy ich mistrze ogrywają. Dlatego słuchaj, signor, mojej rady. Jutro ogłoszę w Rzymie, że w moim szczęśliwym domu znajduje się sławny i powszechnie znany podróżujący mistrz królewski gry w szachy.

— Powszechnie znany? — przerwał Anastazjo. — Mnie nikt nie zna.

— Nic to nie szkodzi! Co nie jest, to będzie — odparł gospodarz. — A więc powszechnie znany mistrz szachów, nazwiskiem... ale jak się signor nazywasz?

— Anastazjo. Nie przypominam sobie ojcowskiego miana, byłem dzieckiem, kiedy go utraciłem, zdaje mi się, że się nazywał Bovi albo Boi.

— Oba nazwiska brzmią źle i dwuznacznie — odrzekł gospodarz. — Ale możemy je zanglizować, np. Boy! Anastazjo Boy, prześlicznie się wymawia. Otóż jesteś pan znany angielski mistrz.

— Nic nie rozumiem po angielsku — odpowiedział Anastazjo.

— Cóż to szkodzi — zostałeś pan porwany np. przez morskich rozbójników, zapomniałeś ojczystej mowy, a natomiast jako niewolnik nauczyłeś się po włosku. To wyśmienicie! Zaleci cię ten wypadek u dam, bo one lubią osobliwe przygody. Starać się musisz mówić łamanym językiem, to jeszcze lepiej się uda. Ja zaś rozpuszczę wieść po mieście, że zawdzięczasz pan ocalenie życia córce deja[1]), która chciała z panem uciekać, ale schwytana, na rusztowaniu życie skończyła.

— Nie mogę jednak przekonać się...

— Na co się to przyda? — dodał signor Pescatini. — Oto napełnisz worek pieniędzmi. Ogłosimy naprzód, że grasz signor z każdym partię, ale nie taniej jak po dziesięć cekinów, a kto grze będzie się chciał przypatrzyć, zapłaci pół cekina. Jest to bagatela, te pół cekina zapewne signor dla mnie przeznaczysz, a ja wzajem za jego łaskawość utrzymywać go będę na własny koszt w moim hotelu.

— Przystaję na to — rzekł młodzieniec z uśmiechem — ale wątpię, by kto płacił za przypatrywanie się.

— Nie bój się, signor, to do mnie należy. Wszędzie znajdziesz głupców, których świerzbią pieniądze i dotąd się niepokoją, dopóki grosz czują w kieszeni.

Długi czas jeszcze uczył gospodarz młodziana, jak ma postępować, a nazajutrz ogłosił w całym Rzymie, że znany powszechnie, przez książąt i panów uwielbiany mistrz sztuki królewskiej w szachy, sir Anastazjo Boy z Anglii, przybył do Rzymu i mieszka „Pod Rybą" na Piazza Navona, i chętnie gra z każdym, lecz nie niżej jak po dziesięć cekinów za partię. Uproszony przez wielu przyjaciół swych, Hiszpanów, Niemców, Francuzów i Anglików, będących przypadkiem w Rzymie, pozwala grze swej przypatrywać się za opłaceniem pół cekina na cele dobroczynne; grzeczność, którą uwzględni zapewne publiczność.

Wrażenie ogromne uczyniła ta wiadomość na Rzymianach, większe, aniżeli się mógł spodziewać nasz młodzian. Wszyscy chcieli poznać sławnego Anglika. Rzymscy principes[2]), contes[3]), prałaci wypraszali sobie Anastazego z domu do domu, aby tylko pograć z nim partię szachów; strumieniami lały się cekiny do kieszeni Anastazego.

Przed wszystkimi ubiegały się damy, aby widzieć ulubieńca młodej dejówny, a te, które go zobaczyły, nie mogły się nachwalić rysów jego szlachetnych, płomiennych spojrzeń, ślicznych włosów, pięknych rąk, a nawet dziwnego dialektu, bo mówił rybackim narzeczem z okolic Syrakuz. Młodzian nie gniewał się odtąd na doktora Neringa, że mu nie powierzył tajemnicy robienia złota, nie mniej gospodarz był ucieszony, bo jak „Ryba" „Rybą" nie wpływały do jej paszczy takie strumienie złota, co teraz. Nie tylko półcekiny napełniały jego kieszenie, ale wspaniały Anastazjo rozrzucał pieniądze z tą łatwością, z jaką je zarabiał; nadto mnóstwo bogatych Rzymian zalegało komnaty jego hotelu i sypało pieniędzmi, które wpływały w paszczę hotelowej „Ryby".

Aczkolwiek Anastazjo starał się o jak najlekkomyślniejsze wydawanie pieniędzy, jednak zawsze żył w dostatkach. Mnóstwo otrzymał także podarunków. Sam papież obdarzył go kosztownościami, bo grał na dworze Jego Świątobliwości z najlepszymi graczami dworu i sprawił jemu tym sposobem widok najprzyjemniejszy. Prawie co wieczór odbywały się na wielkiej sali „Pod Rybą" walki szachowe, a zawsze z uroczystością, bo Pescatini mawiał, że szarlataneria należy do rzemiosła. Stąd poustawiano trybuny, na których stali widzowie i utworzyli w środku pewien rodzaj areny, na której odbywała się walka przy maleńkim stoliku. Chwilę przypatrywał się niedbale Anastazjo przybywającym, potem zbliżał się do stolika i w przekręconym narzeczu wykładał zasady gry w szachy. Opowiadał, że królewska gra w szachy wynaleziona została w Chinach na dwieście lat przed narodzeniem Jezusa Chrystusa, że stamtąd przeszła do Indii, potem do Persji, do Arabów, a na koniec po wojnach krzyżowych do Europy: że w mowie sanskryckiej nazywa się schothrantsch, po persku sah, po europejsku échecs, chess, scacco, xeque[4]) szachy i Bóg wie jak, uczoność głęboka, której nabył od jakiegoś księdza za dziesięć cekinów. Panów to bardzo zbudowało, damy się rozpływały i wszyscy uważali, że wiadomości prawie za darmo nabyli.

C.d.n.

---

[1]) Dej — namiestnik turecki w Algerii i Tunisie

[2]) principe (wlos.) — książę

[3]) conte (wlos.) — hrabia

[4]) szachy — czaturanga (sanskryt.), sah (pers.), échecs (fr.), chess (ang.), scacco (wlos.), xeque (portug.).

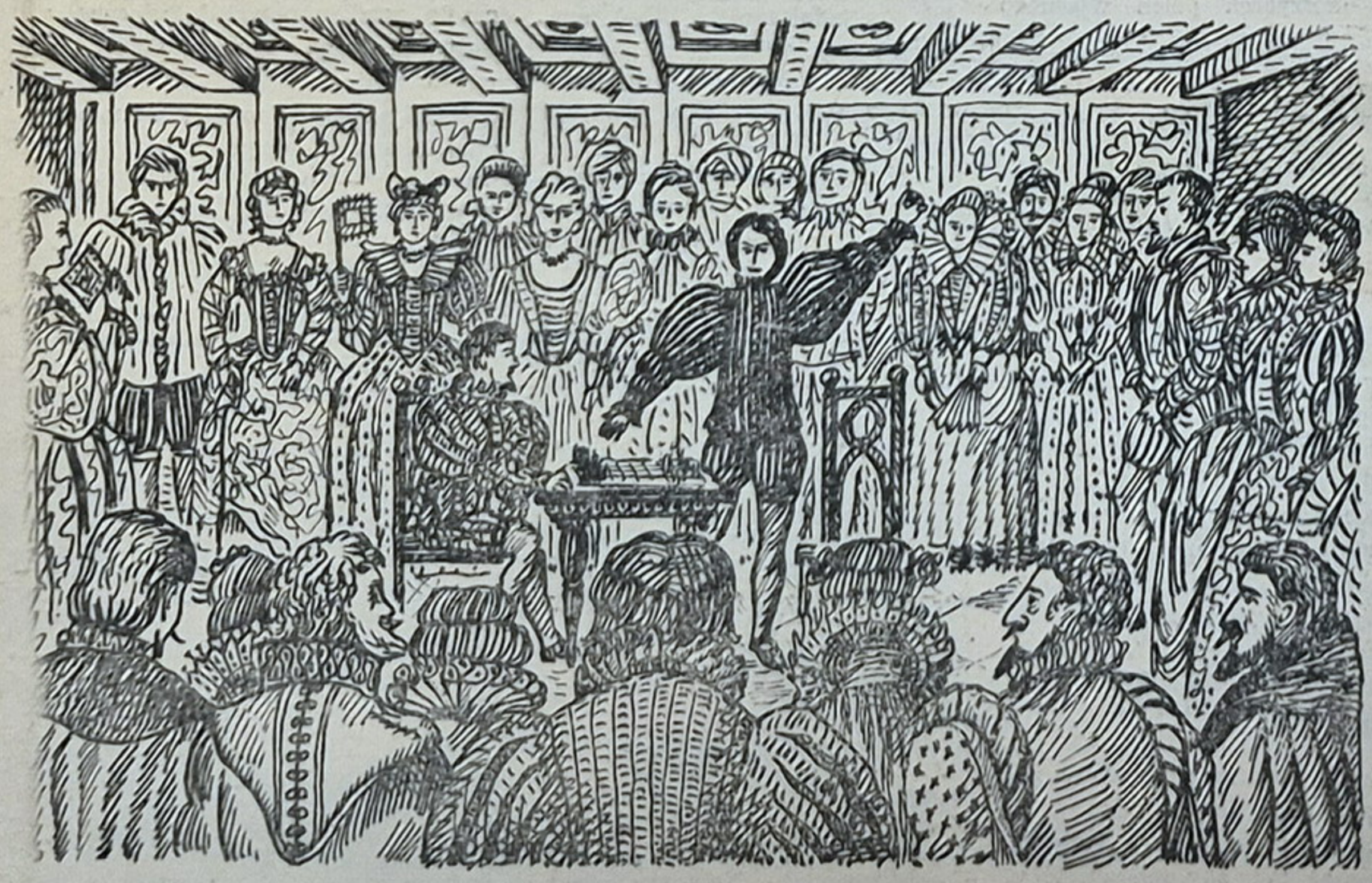

„ŚWIAT MŁODYCH" — GAZETA HARCERSKA — ukazuje się we wtorki i piątki. REDAGUJE ZESPÓŁ. Red. Nacz. Jerzy MAJKA, tel. 21-15-61. Sekretarz redakcji — 28-25-48. Sekretariat administracji — 21-15-61. Wydawnictwo „PRASA MŁODZIEŻOWA I SPORTOWA" RSW „Prasa, Książka, Ruch" 00-679 Warszawa, ul. Wilcza 46. Dyrektor Wydawnictwa, tel. 28-09-73. Dział Wydawniczy tel. 29-35-52. Biuro Ogłoszeń 00-033 Warszawa, ul. Górskiego 7, tel. 26-75-29. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa, Książka, Ruch" 00-624 Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Prenumerata miesięczna zł 4.30, kwartalna zł 13.00. Wpłaty przyjmują Urzędy Pocztowe i listonosze wiejscy do dnia 15 każdego miesiąca. Wpłat dokonywać można również na konto PKO Nr 1-1-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictwa RSW „Prasa, Książka, Ruch" 00-839 Warszawa, ul. Towarowa 28 do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 10 proc. droższa od prenumeraty krajowej przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Prasa, Książka, Ruch" 00-840 Warszawa, ul. Wronia 23, konto PKO 1-6-100024. Sprzedaż egzemplarzy numerów zdezaktualizowanych, na uprzednie pisemne zamówienia, prowadzi Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Prasa, Książka, Ruch" 00-839 Warszawa, ul. Towarowa 28. Adres redakcji: 00-561 Warszawa, ul. Mokotowska 21. Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Numer indeksu 35039. Zam. 5436 R-95

CZYTAMY i polecamy

Nowości wydawnicze

„ROMANS NASZEJ MAMY" I INNE OPOWIADANIA

Książki te można zacząć czytać od środka, od końca, albo też od początku do końca, jak kto woli. Myślę o zbiorach opowiadań. Każde z tych opowiadań ma własnych bohaterów, własną akcję i mówi o innych sprawach. Opowiadania zawarte w tomie pod wspólnym tytułem: **ŻYCZĘ CI DOBREJ DROGI** napisało aż ośmiu autorów. Tytuł zbioru jest jednocześnie tytułem opowiadania Aleksandra Mińkowskiego, zawartego w tym tomie. Popularni autorzy: **Janusz Domagalik, Janusz Nasfeter, Edmund Niziurski, Klementyna Sołonowicz-Olbrychska, Hanna Ożogowska** piszą o kłopotach nastolatków. Bohaterowie opowiadań muszą decydować o tym, jak powinni się zachować w różnych sytuacjach życiowych. Każdy z nich na własną rękę szuka właściwej drogi. Stąd też tytuł całego zbioru **„Życzę Ci dobrej drogi"** pasuje do wszystkich opowiadań. Książka została wydana już po raz czwarty. Tym razem ukazała się w serii XXX-lecia — serii najlepszych książek dla młodzieży,

które powstały w Polsce Ludowej.

„OPOWIADANIA" Edmunda Niziurskiego powstawały w latach 1954—1962. Na ile zmieniły się problemy młodych ludzi? Czy sprawy honoru, odwagi, odpowiedzialności zmieniają się wraz z upływem czasu, czy też są zawsze te same? Zbiór opowiadań popularnego pisarza skłania do refleksji. Każde z tych opowiadań dotyczy innej tematyki, ale wszystkie mają także i coś wspólnego. „Starałem się stworzyć autonomiczny świat młodych. Nie stawiałem moim bohaterom sztucznych barier, nie krępowałem ich roli, robili wszystko, na co mieli ochotę. Sami mieli ustalać granice zła i dobra" — mówi autor we wstępie.

Trzeci zbiorek to opowiadania Marii Dańkowskiej. **„ROMANS NASZEJ MAMY"**, zawiera pięć opowiadań Mówią one o stosunkach między rodzicami i dziećmi, o wzajemnym zrozumieniu, o planach i marzeniach młodych, o ich zawiedzionych często nadziejach. Czy mama ma prawo do własnego życia? Jak powinno się traktować ojca, który odszedł i założył własną rodzinę? Oto problemy Baśki, bohaterki tytułowego opowiadania. W tomiku są także opowiadania o pierwszej miłości, o odpowiedzialności za postępowanie drugiej osoby. Każde z nich można by omawiać oddzielnie, bo każde z nich inspiruje do przemyśleń, do dyskusji.

Wszystkie omówione książki ukazały się niedawno nakładem Wydawnictwa Harcerskiego „Horyzonty".

KRYSTYNA

Życzę Ci dobrej drogi WH „Horyzonty", str. 294, cena 20 zł

E. Niziurski: Opowiadania WH „Horyzonty", str. 411, cena 28 zł

M. Dankowska: Romans naszej mamy WH „Horyzonty", str. 199 cena 10 zł

„ZŁOTY KRĄŻEK" i „PIRUET"

Szkoła przyszłych mistrzów

Chcesz być mistrzem? ● Tokarz, Słowakiewicz, Badkiewicz — dawni uczestnicy i zwycięzcy w „Złotym Krążku" — są dziś w hokejowej reprezentacji Polski ● I ty możesz jeździć jak Weyna i Bojańczyk ● „Telewizyjny Klub Śmiałych" i „Świat Młodych" pomogą ci stać się hokeistą ● Skorzystaj z naszych rad, nie zmarnuj okazji!

„A zaczęło się dla Nowego Targu fatalnie. Już w pierwszym przejeździe, czyli wyścigu na łyżwach przodem, krążek prowadzony niezbyt precyzyjnie odbił się od kija i po prostu uciekł aż pod bandę. Jednak w dalszej walce „Szarotki" były bezkonkurencyjne... Przedstawiamy zdobywców „Złotego Krążka": Mieczysław Gottfryd, nauczyciel wf w szkole nr 1, Leszek Tokarz, Mieczysław Badkiewicz, Tadeusz Słowakiewicz... Pan Gottfryd wierzy, że jego uczniowie wyrosną na wielkich hokeistów i kto wie, czy kiedyś nie zasilą reprezentacji Polski albo kadry olimpijskiej..."

Tak pisał „Świat Młodych" w dniu 8 marca 1968 roku o zwycięzcach „Złotego Krążka". No i proszę: wymienieni zawodnicy są obecnie trzonem naszej narodowej drużyny w hokeja. I ty możesz pójść ich śladami. A jeżeli marzysz o jeździe figurowej, o fantastycznych piruetach, o rywalizacji z naszą aktualnie najlepszą taneczną parą Weyna — Bojańczyk — skorzystaj z naszych rad. Od dziś, w każdy piątek, znajdziesz na 8 stronie „Świata Młodych", a w niedzielę w „Telewizyjnym Klubie Śmiałych", odpowiednie wskazówki jak trenować wybraną dyscyplinę. Takiej okazji chyba nie zmarnujesz?

A teraz zapraszamy cię na str. 8.

SPRÓBUJ ROZWIĄZAĆ

KONIKÓWKA

Rozpoczynając od lewego górnego narożnika z literą „L" i posuwając się ruchem skoczka szachowego, obejść wszystkie pola diagramu i odczytać trzywyrazowe rozwiązanie.

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie lub pocztówce: „Konikówka". Do rozlosowania: bony książkowe.

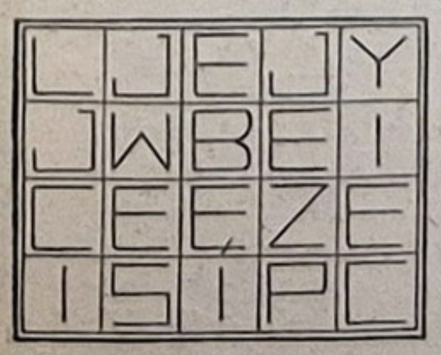

ROZWIĄZANIE ZADANIA Z NR 84 (2284)

Eliminatka obrazkowa. Leniwy ma zawsze wiele jutrzejszych dni.

Za dobre rozwiązanie bony książkowe wylosowali: 1) **Zbyszek Bielecki** — Żary k/Zagania, 2) **Wioletta Bińkowska** — Brzeg n/Odrą, 3) **Andrzej Bochenek** — Rzepiennik Suchy, 4) **Elżbieta Chmielewska** — Boguszów Gorce, 5) **Danuta Grabias** — Biłgoraj, 6) **Bożena Kmieć** — Góra Kalwaria, 7) **Mirosława Łapińska** — Łapy-Łynki, 8) **Andrzej Skiert** — Hrubieczów, 9) **Grażyna Świerczyńska** — Katowice, 10) **Edmund Zagórski** — Ostrów Wlkp.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Z NR 85 (2285)

Szyfrogram: Pamiętaj, że urodziłeś się bez części zamiennych, bądź ostrożny.

Za dobre rozwiązanie bony książkowe wylosowali: 1) **Zenon Giez** — Biała Podlaska, 2) **Stanisław Jajeśniak** — Krosno, 3) **Stanisław Pańczak** — Przysucha, 4) **Władysław Piotrowski** — Wałbrzych, 5) **Jolanta Rutkowska** — Olsztyn, 6) **Halina Soboń** — Prośnice, 7) **Małgorzata Starak** — Kowary, 8) **Anna Winiarska** — Szczecinek, 9) **Maria Trzcińska** — Ursus, 10) **Damian Wałach** — Rybnik.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Z NR 87 (2287)

Zadanie tafelkowe. Prawo nikogo nie zmusza do rzeczy niemożliwych.

Za dobre rozwiązanie bony książkowe wylosowali: 1) **Edward Dubrawski** — Gliwice, 2) **Renata Grajner** — Rybnik, 3) **Zbigniew Frączek** — Kraków, 4) **Sławomir Dzwonek**, 5) **Sławomir Krasnodębski** — Nowinki, 6) **Barbara Mielczarek** — Bobolice, 7) **Janusz Mielcarz** — Grabów Szlachecki, 8) **Leszek Maj** — Bukowa, 9) **Marek Olejniczak** — Zgorzelec, 10) **Krzysztof Zawczak** — Warszawa.

● KUP ● SPRÓBUJ ● OCEŃ ● NAPISZ

● Do „pochrupania" przy popołudniowej herbatce,
● Jako smakowita przystawka do czerwonego barszczu, bulionu oraz innych zup podawanych w filiżankach służy

NOWOŚĆ ROKU 1973

CHRUPKI

Wybierać jest w czym, CHRUPKI różnią się bowiem smakowo. I tak:
● chrupki z orzechami arachidowymi (nasączone masą orzechową z orzechów ziemnych),
● chrupki pikantne (z papryką, kminkiem, o smaku „Barbecue", z kompozycją smakową zwaną „Wiosenna"),
● chrupki Fromage — z suszonym serem Cheddar
oraz
● CHRUPKI SŁODKIE
— cynamonowe lub cynamonowo-owocowe,
— waniliowe lub waniliowo-owocowe,
— o smaku pomarańczowym,
— paprykowe,
— kminkowe.

Podstawowym surowcem przy produkcji CHRUPEK jest kaszka kukurydziana, którą — po odpowiednim spreparowaniu — nasącza się tłuszczem roślinnym ,a następnie dodaje odpowiednie przyprawy.

KUP — a nie pożałujesz.
SPRÓBUJ — a zasmakujesz.
OCEŃ — a przyznasz nam rację.
NAPISZ — a Twoje uwagi chętnie przyjmą producenci:
WINIARY — Kaliskie Zakłady Koncentratów Spożywczych,
OVITA — Opolskie Zakłady Koncentratów Spożywczych.

K-77

„PIRUET” (1)
„ZŁOTY KRĄŻEK”

Możemy przysiąc, że kolejna nasza „szkółka”, organizowana wspólnie z „Telewizyjnym Klubem Śmiałych”, będzie cieszyć się wśród was wielką popularnością. No bo przecież kto by nie chciał umieć jeździć na łyżwach, być w przyszłości mistrzem. Ale pamiętajcie o jednym: ćwiczyć wolno tylko na sztucznym lodowisku, wykonanym przez was samych. Wszelkie ślizganie się na zamarzniętych stawach, rzekach i jeziorach grozi tragedią. Dlatego, jeżeli nie macie jeszcze odpowiedniego lodowiska, pośpieszcie się z jego budową. Cienka warstwa lodu na waszym podwórku, szkolnym boisku, zapewni wam wiele satysfakcji i całkowite bezpieczeństwo.

Sucha zaprawa

Jak już sami zapewne wiecie, łyżwiarze muszą mieć silne nogi, a więc każda okazja powinna być wykorzystana do przeprowadzania ćwiczeń wzmacniających mięśnie nóg. W tym celu doskonałe jest zbieganie i wbieganie na schody, albo po prostu pod zwykłą górkę. Przysiady w miejscu są również dobrym ćwiczeniem. Pamiętajcie, że nawet przy wykonywaniu tego prostego ćwiczenia nie wolno się garbić ani pochylać. Umiejętność utrzymania równowagi, tak bardzo potrzebną na lodzie, można zdobyć poprzez przysiady i podskoki na jednej nodze, albo zatrzymywanie się w pełnym biegu w pozycji „boćka” lub „jaskółki”.

Przed wejściem na lód

Bardzo wskazane jest, aby przed wyjściem z domu na lodowisko wymoczyć nogi w ciepłej wodzie z solą, zrobić masaż. Te zabiegi uchronią nogi przed zmęczeniem i bólem. Na lodzie nie wolno przebywać dłużej aniżeli 2 godziny dziennie. Jeżeli jest chłodny wiatr, większy mróz, należy włożyć dodatkowy sweter, grubsze rękawiczki, czapkę z nausznikami. Twarz można posmarować jakimś tłuszczem (tylko nie solonym). Teraz już na pewno nie odmrozicie nawet czubka nosa...

Pierwsze kroki

PONIŻSZE ĆWICZENIA adresujemy głównie do tych, którzy dopiero będą zaczynać naukę jazdy na łyżwach. Jednak wiadomo, że nawet ci zaawansowani popełniają wiele błędów. Właśnie jest okazja do ich wyeliminowania.

Pierwszych (i nie tylko pierwszych) kroków na lodzie nie wolno zaczynać od krzywienia nóg. Przy stawianiu kroków trzeba się trochę pochylić do przodu, nogi lekko ugiąć w kolanach i stopy podnosić na kilka centymetrów nad taflę. Stóp nie należy rozstawiać zbyt szeroko, kroki powinny być krótkie. Jazdę rozpoczynamy dopiero wtedy, gdy nie będzie kłopotów z utrzymywaniem równowagi. Powoli przechodzimy do przenoszenia ciężaru ciała z jednej nogi na drugą, starając się robić to w poślizgu, odpychając się o lód całą krawędzią łyżwy. Nigdy nie czubkiem. Po tych ruchach możecie jechać przez chwilę na obu łyżwach, aż do odepchnięcia się drugą nogą. Należy pamiętać, że noga po odepchnięciu musi być uniesiona i postawiona tuż przed drugą nogą. Musicie zwracać uwagę na to, aby ciężar ciała przenieść całkowicie na nogę wykroczną. W przeciwnym wypadku odepchnięcie będzie słabe, a noga odbijająca będzie się wlokła po lodzie i spowoduje upadek.

W miarę nabierania wprawy, krok czyli ślizg wydłużajcie. Zawsze należy pamiętać o ugięciu nogi pracującej, tzn. tej nogi, na której jedziecie, a także o trzymaniu się prosto i wyciągniętych rękach do poziomu pasa. Nie zrażajcie się licznymi upadkami, a jeżeli już do tego dochodzi, to starajcie się przewracać w przód (nigdy w tył). Chrońcie głowę, można to osiągnąć przez przyciąganie brody do klatki piersiowej. Upadając, nie podkładajcie rąk pod siebie.

Życzymy przyjemnego treningu. Jeżeli macie jakieś pytania, propozycje, kierujcie je pod adres: **Telewizyjny Klub Śmiałych, P-35, 00-950 Warszawa.**

(Z.P.)

PS. Będziemy numerować kolejne odcinki naszej „szkoły”. Pomoże to wam przy ich składaniu w jedną całość.

Plebiscyt „Przeglądu Sportowego”

„Świat Młodych” wybiera sportowców roku

Najpopularniejsza gazeta sportowa w kraju, „Przegląd Sportowy”, ogłosiła kolejny już plebiscyt na dziesięciu najlepszych polskich zawodników. W br. „Świat Młodych” także postanowił oddać swój głos w wyborze sportowców, którzy wykazali się największymi osiągnięciami. Oto lista zawodników, naszym zdaniem najbardziej wyróżniających się w 1973 r. 1. R. Szurkowski; 2. St. Szozda (obaj kolarstwo); 3. K. Lipień; 4. J. Lipień (obaj zapasy); 5. J. Szczakiel (żużel); 6. J. Kierzkowski (kolarstwo); 7. R. Skowronek (dziesięciobój); 8. J. Tomaszewski; 9. J. Gorgoń (obaj piłka nożna); 10. A. Szajna (gimnastyka).

Na uwagę zasługuje fakt, że na liście zamieszczamy aż trzech kolarzy i po dwóch zapaśników i piłkarzy. Uważamy, że właśnie wśród tych dyscyplin odnotowaliśmy w br. najwspanialsze sukcesy; zdobyliśmy mistrzostwo świata, zaszczytny awans.

Co sądzicie o naszej liście? Wytypujcie i wy najlepszych zawodników. Wypełnijcie kupon zamieszczany w każdym numerze „Przeglądu Sportowego” i wyślijcie go na wskazany pod nim adres. Wartościowe nagrody oczekują. (zp)

Redaguje
WŁODZIMIERZ LEWIŃSKI

Cześć!

Dziś zastępuje mnie na rzepoznaczku mój nowy kolega redakcyjny. Nazywa się Filip i pełni funkcję Wywoływacza Uśmiechu u Czytelnika „Świata Młodych”. Powiedzcie sami, czy Filip nie jest najsympatyczniej uśmiechniętym zwierzątkiem na świecie?

STO LAT TEMU...

...tak wyglądała maszyna do pisania

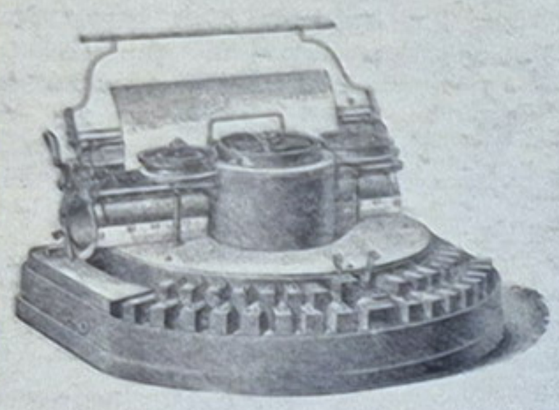

...a tak — mikroskop

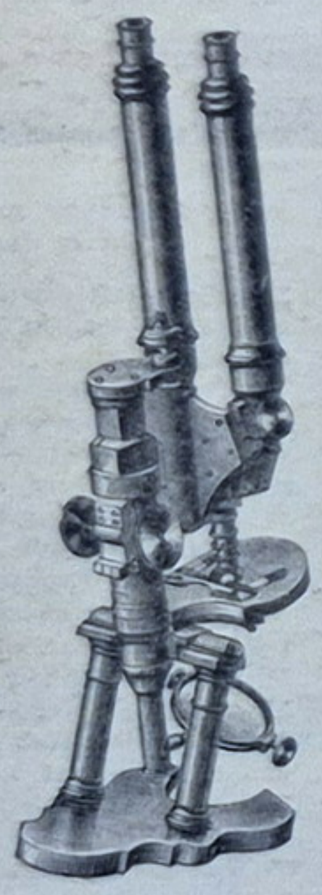

Obydwa eksponaty pochodzą ze zbioru śmiesznych przedmiotów technicznych Witka Sobolewskiego, który już prezentował Wam swój „Salon samochodów ŚM”.

MIKROKONKURS RZEP-KLUBU

Ogłaszam mój kolejny mikrokonkurs rysunkowo-humorystyczny. Waszym zadaniem jest dorysowanie do korony okropnie śmiesznego króla. Najśmieszniejszy król wystąpi na rzepoznaczku, a jego twórca otrzyma nagrodę. Grono autorów najlepszych rysunków (tych, które m n i e rozśmieszą) przyjmę do Rzep-klubu! Gotowy rysunek naklejcie na kartkę pocztową i przyślijcie jak najszybciej.

Czekam z niecierpliwością
WASZ RZEP

Sporo u nas rodzi się bliźniąt, a nikt nie pomyślał dotychczas o sprzęcie narciarskim dla nich. Oto nasza propozycja.

Rys. W. Lewiński